



FRANCISZEK RAWITA GAWROŃSKI

ŻYDZI
W POEZJI LUDOWEJ
I HISTORII RUSKIEJ

ARMORYKA

Franciszek Rawita Gawroński
Żydzi w poezji ludowej i historii ruskiej

FR. RAWITA GAWROŃSKI

ŻYDZI

W POEZYI LUDOWEJ I HISTORJI RUSKIEJ



L W Ó W

NAKŁADEM WYDAWNICTWA «RZECZYPOSPOLITEJ»

1910

Projekt okładki: Juliusz Susak

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo Armoryka
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-403-8

Główniejsze źródła:

Zapiski Jugo-Zapad. otdiela Imperat.-ruskawo geograf. Obszczestwa. T. I. 1874 Kijew.

Wł. Antonowicz i M. Dragomanow: Istoriczeskija pieśni Małoruskawo naroda. T. I. 1874. Kijew; T. II. 1875. Kijew.

P. Żytekij: Myśli o narodnych małoruskich dumach. Kijew 1893.

A. Skalkowskij: Najezdy hajdamak na zapadnuju Ukrainu. 1735—1768. Odessa 1845.

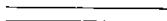
J. Maksimowicz: Poł. sobr. soczinienij. T. II. Kijew.

Hołowackij: Narodnyja pieśni galickoj i ugarskoj Rusi. T. I.

Maksimowicz: Ukrainskije narodnyja pieśni. 1834.

I. Szulgin: Oczerk kolijiwszczyny. Kijew 1890.

P. Kulisz: Chutorna poezyja. Lwiv 1882.



Do Czytelnika.

Temat, traktowany w szkicu niniejszym, jest bardzo drażliwy. Dotyka on przeszłości Żydów na Rusi. Ale czy historia posiada mało drażliwych tematów? Czy dla tego, że one są drażliwe, nie należy ich dotykać? Czem by się stała historia wogóle, gdybyśmy znali tylko te jej karty, które dogadzają dzisiejszym naszym teoryom, planom, upodobaniom? Czemby ona była, gdybyśmy z niej nie wykrzesali bodaj iskry jednej, oświetlającej drogę pochodni i rozwoju cywilizacyjnego ludzkości i narodu? gdybyśmy z niej nie starali się wydobyć rysów znamienych tego lub innego społeczeństwa w tej lub innej dobie jego życia? Polityka naszych sąsiadów zdeprawowała historię i historyków swoich, a innym wskazała fałszywe drogi. A jednak historia nie może być ani służebnicą polityki, ani narzędziem agitacyjnem w ręku narwańców, ani też bronią obosieczną półglówków, którzy, porzuciwszy narodowość własną, cudzym bogom służą — w imię albo źle rozumianej miłości, albo jeszcze gorzej pojętej sprawiedliwości.

Szkola historyczna kijowska, zarazona duchem autora *Historji Russów*, a później badająca dzieje polsko-ruskich stosunków przez pryzmat państwowości rosyjskiej, stworzyła

oprócz takich zaprzańców jak Włodzimierz, syn Bonifacego, Antonowicz, Tadeusz Rylski i — niewieln więcej, — grupkę fanatycznych maniaków, w rodzaju Wacława Lipińskiego¹⁾. Pan ten, za przewodem swoich mistrzów Antonowicza i Hruszewskiego, zajęty poszukiwaniem „prawdy dziejowej“, spotyka się z nią często, ale tak nieszczęśliwie, że widzi zawsze tylko jej cząstkę, a oblicze maluje słowami mistrzów. Stąd też powstają poglądy z pretensją do jedynie prawdziwych, ale wstrętne wypaczeniem moralnem. Wnioski tego rodzaju historyków, apoteozujących Kozaczyznę i Hajdamaczyznę, są tą trucizną moralną, która gorzkie wydaje owoce, wypacza życie całego ukraińskiego społeczeństwa, wstrzymuje jego pochod cywilizacyjny, bo wskazuje ideał narodowy, pozbawiony moralności i szczytów duchowych. Wystarczać on może dla społeczeństw pierwotnych, mierzących bohaterstwo ilością odciętych głów prawdziwych czy urojonych nieprzyjaciół, ale społeczeństwa nowożytne, a tembardziej młode pod względem kulturalnego i politycznego wyrobienia, jakim jest społeczeństwo ruskie, przykuwają do swego poziomu i z tych nizin etycznych niepozwalają mu wznieść się w górę, ku rozwojowi duchowemu i politycznemu.

Przesuwamy przed czytelnikiem jedną kartkę tylko z dziejów społeczeństwa ruskiego, — stosunek jego do Żydów. Polskie źródła pomijam zupełnie, aby nie być posądzonym o korzystanie stronnicze. Myśli i barwy czerpię

¹⁾ Szlachta na Ukrainie, I., Udział jej w życiu narodu ukraińskiego na tle jego dziejów. Kraków 1907.

z krynicy ludowej. Niech prawda odbija się od jej zwierciadła sama. Niech lud sam powie jacy byli jego wodzowie i bohaterowie, jakie mieli ideały, pragnienia, jak je wcielali w życie, jak stosowali wobec innej składowej części państwa polskiego — Żydów. Ale i dla nas może stąd wypłynąć wskazówka. W r. 1861 Włodzimierz Antonowicz radził polskim rodom na Rusi, ażeby wróciły do religii greckiej i narodowości ruskiej (ogłędnie mówił o „rosyjskiej“). W r. 1909 tę samą myśl, tylko o wiele bałamutniej i z większą pretensją, wypowiada p. Wacław Lipiński w broszurze cytowanej, a pisanej po — polsku. Antonowicz był bardziej konsekwentny, bo pisał po rosyjsku. Rzucił on pytanie, że ważnem jest: co się porzuca i do czego ma się wrócić? Ale wyraźnej odpowiedzi nie dał. Lipiński nie odpowiada na to pytanie także, lecz z innego powodu — nie posiada on tej jasności umysłowej i logicznej, którą się odznaczał jego mistrz — Antonowicz. Tamten wychodził z fałszywego założenia, ale dowodził jasno i dobrze. P. Lipiński zaplątał się w teoriach broszurkowych najnowszej formacyi, a z dzieł polskich historyków brał tylko słowa — jakie mu były potrzebne. Ale pisał z wielkim ferworem. Bębny głośnie są wprawdzie, ale wewnątrz puste. Na zachętę Antonowicza odpowiedziało społeczeństwo polskie: nikt za jego przykładem nie poszedł. Na ćwiczenia historyczno-agitacyjne p. Lipińskiego nie można się zapatrywać poważnie — jest to:

Proba piera i czerniła
I pisaria Gawriła —

ale próba z wielkim rozmachem zrobiona.

VIII

Są ludzie, którym rozmach za logikę wystarczy. Będzie tedy z tej pisaniny taki sam rezultat jak z nawoływań Antonowicza. Przyciągać do siebie może dobrowolnie tylko siła moralna i duchowa narodu. Z szablą można się pogodzić, ale z nożem — trudno.

Do kogoż i po co mamy wracać? Niech te kartki czytelnik przeczyta i sam sobie da odpowiedź.

Jawiteś bez masok i duszu pokażite.

P. Kulisz.

Kwestya rozsiedlenia się i wpływu Żydów na Rusi stoi jeszcze otwartą. Historycy nasi nie badali dotychczas chronologicznie całego przebiegu tej skomplikowanej sprawy. Znamy tylko z niej dwa wybitne momenty: stosunek ludności wiejskiej na Rusi do ludności żydowskiej i moralne stanowisko ludności ruskiej. Stosunek ten, na przestworzu długich wieków uderzająco razi oczy jako czerwona smuga krwi, wijąca się przez dzieje rusko-żydowskich zatargów aż do naszych czasów.

Wady moralne Żydów — raczej należałoby powiedzieć wielkie zalety — były niejednokrotnie przedmiotem roztrząsania, nagany lub pochwały. Ich nadzwyczajna solidarność religijna i szczepowa, połączona ze zdolnością kupiecką i przewagą umysłową nad ludnością miejscową, miejską — mniej, wiejską — więcej, wytworzyła z nich w każdym obcym społeczeństwie czynnik ekonomicznie silny i panujący. Skupiając w swoim ręku kapitał, skupiali życie ekonomiczne, nadawali mu charakter, kierunek, a często drogi jego w celach egoistycznych wypaczali, stając się wyzyskiwaczami krajów i ludności. Nie będziemy śledzić, w jaki sposób wyrobiły się takie cechy, co na

to wyrobienie wpływało, — to inna, skomplikowana sprawa. Wszystkie społeczeństwa europejskie, wszystkie narody i państwa walczyły z judaizmem i jego etyką kupiecką; rzadko kiedy wszakże walki przybierały charakter wybuchu, a w miarę posuwania się ku czasom nowym starano się coraz bardziej zmniejszyć szkodliwy wpływ judaizmu, podnosząc ekonomicznie i wzmacniając cywilizacyjnie sfery zagrożone.

Trwało to tak długo, aż Żydzi, zachowując swoją religię, przestawali być obcem ciałem w obcym społeczeństwie, przyjmując jego interesy narodowe i kulturalne za własne. Działo się to powoli we Francyi, w Niemczech, u nas nawet, gdzie trudność wytworzenia wspólności interesów polegała na wielkiej ilości Żydów, ich fanatyzmie religijnym i małej zdolności godzenia własnych interesów z interesami większości narodowej pewnego kraju. Jeden rys z życia Żydów, nawet współczesnych, da się wybitnie zaznaczyć: szli oni zawsze równorzędnie i chętniej łączyli się ze społeczeństwem bardziej kulturalnym niż mniej. Wynikało to z tego, że sami posiadali własną, wysoką kulturę umysłową, religijną, a nawet państwową.

Inaczej zupełnie przedstawiał się stosunek wzajemny do ludności miejscowej gdy się stykali ze społeczeństwem niższej od siebie kultury. Tam wytwarzał się antagonizm skrajny, bezwzględny, a wzajemne porachunki kończyły się — nożem, rozlewem krwi i nienawiścią ku nim, noszącą wszelkie cechy dzikości. W takich społeczeństwach nie mogło być mowy o wzajemnych ustępstwach, wzajemnem przystosowaniu się. Żydzi nie chcieli opuścić swego sta-

nowiska ekonomicznego, a ludność, nie mogąc mu dorównać, z własnej winy, nie umiała znaleźć innej drogi do wyjścia nad rzezie i nienawiść.

W takiej też tylko formie przedstawia się wzajemny stosunek żydów do masy ludowej na Rusi. Nienawiść budziła się skutkiem poczucia własnej bezsilności, a kończyła się najdzikszym prześladowaniem, rabunkiem mienia, które uważano za nieprawnie nabyte, w końcu najbardziej barbarzyńskim znęcaniem się nad nieprzyjacielem bezbronny i bezsilny. Nienawiść ta miała jeszcze inną podstawę, powiedziałbym etniczną, wypływała niejako z duszy pierwotnego społeczeństwa, które nie potrafiło wyrobić w sobie jeszcze uczuć wszechludzkich, pobłażliwości, miłosierdzia i sprawiedliwości, ale uważało każdego, kto należał do innej rasy lub szczepu, za nieprzyjaciela, niszczenie zaś nieprzyjaciela, szczególnie bezbronnego, za bohaterstwo. Kozacy i ludność na Rusi nie zawieszala na trokach głów żydowskich, jak to czyniły dzikie plemiona zamieszkujące niegdyś stepowe przestwory od Prypeci, Karpat po źródła Donu i morze Czarne, ale przechwalała się cynicznie rzezią bezbronnych żydów, a najwyuzdańszą swawolę rozbójniczą identyfikowała z bohaterstwem narodowem.

Zawsze idee przewodnie życia narodowego, jakoteż głównejsze cechy umysłowe i moralne pewnego społeczeństwa na pewnym stopniu historycznego rozwoju, znajdują odbicie swoje w literaturze. U narodów starych kulturalnie rolę tę spełnia literatura w najszerszym już pojęciu, u społeczeństw niewykształconych państwowo i narodowo rolę tę obejmuje na

siebie literatura ludowa — poezya, legenda, bajka. Stosunek ludu ruskiego do żydów najcharakterystyczniej i najjaskrawiej objawił się w tej właśnie formie. „Naród ruski — powiada jeden ze znawców — w obec wrogów powo-
dował się uczuciem zemsty i na tej drodze dokonywał bohaterских czynów“. Obaczmy później w jaki sposób objawiało się to bohaterstwo i jak je pojmowano w zastosowaniu. Kluczem do poznania stosunku moralnego Rusi do Żydów jest literatura ludowa. Ona odbija pojęcia i idee przewodnie tego stosunku, a historia wskazuje nam w jaki sposób pojęcia te i idee wcielano w życie.

I.

Najjaskrawiej pogląd na moralny stosunek Rusi do żydów i jego charakter odzwierciadla się w poezyi ludowej.

Daleki jestem od mniemania, abym treść tego stosunku, będącego przedmiotem niniejszego szkicu, wyczerpał. Przeciwnie, wiem że zaledwie niektóre punkty wskazać mi wypadnie, że ledwie dotknę jaskrawych przykładów. Spotka mię niewątpliwie wiele inwektyw i zarzutów od tych, którzy patryotyczny obowiązek niejako pokładają w idealizowaniu barbarzyństwa i nakładaniu białej farby na dzikość i bestyalstwo. Ale trudno się z tem liczyć. Kto nie chce patrzeć na historję jak na ewolucję w rozwoju ludzkości, a w przedstawianiu ujemnych stron życia pewnego społeczeństwa upatruje tendencje złośliwe lub wrogie — z tymi wszelkie porozumienie długo je-